GŁOS POMORSKI

Nr. 149 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **9.825** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.125 mk. do Niemiec 12.425 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grndziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 4-go lipca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Wspólność poglądów polsko-rumuńskich.

Minister Duca o wspólności interesów. — Pochwała dla wojska polskiego. — Konferencja Małej Ententy w Sinai.

Bukareszt, 2. 7. (Pat.) Minister spraw zagr. Duca oświadczył przedstawicielom prasy, że wspaniałe przyjęcie, zgotowane parze królewskiej w Polsce, tłumaczyć należy głównie przekonaniem, że porozumienie z Rumunją leży w istotnym i trwałym interesie obu państw. **Sojusz ten jest wyraźnie pokojowym. Rumunja i Polska mają bowiem na celu utrwalenie obecnej sytuacji.** Rozmowa ministra Duci z ministrem Seydą wykazała zupełną wspólność poglądów we wszystkich kwestjach. Wszyscy, którzy byli w Polsce, zostali zdumieni nadzwyczajnym postępem, jaki Polska uczyniła w przeciągu krótkiego czasu. W szczególności zdaniem ministra Duci poczyniono **kolosalny postęp w wojskowości. Postawa i ekwipunek wojska czynią doskonałe wrażenie.**

Bukareszt, 2. 7. (Pat.) Minister spraw zagr. Duca zapowiada konferencję Małej Ententy na połowę lipca w Sinai przy współudziale premjerów zainteresowanych państw. Konferencja ma na celu ustalenie zagadnień polityki zagranicznej. Minister Duca zapowiada następną konferencję również w Sinai przy współudziale przedstawiciela Polski.

Dzielna postawa armji polskiej.

„Temps" o wojsku polskiem. — Wrażenia z rewji przed J. M. Królem rumuńskim. Ujrzano tak piękne wojsko, jak sobie tylko można było wyobrazić.

Pobyt pary królewskiej rumuńskiej w Polsce i przyjęcie, jakiego doznali wysocy sprzymierzeni goście, opisuje z wielkiem zainteresowaniem prasa zagraniczna w związku z pobytem króla w Polsce. Specjalną uwagę poświęcono wojsku polskiemu, co niezmiernie barwnie opisuje Temps:

„Na polu Mokotowskiem pod Warszawą, król odbył przegląd wojsk polskich. Przedefilowało przed nim kilka dywizji: wszystkie rodzaje broni, a wiec piechota, kawalerja, artylerja, czołgi, aeroplany itp. Dla tych, którzy nie widzieli jeszcze tego widowiska, było to rzeczą iście niezwykłą. Wzrok, gubiąc się na razie w przestrzeni, doptrywał wyłaniające się z lewej strony i rytmicznie posuwające się kolumny o masywnych, geometrycznych formach. Istny las w marszu, którego wierzchołki tworzyły się z długich francuskich bagnetów. Gdy zastępy te podeszły bliżej, ujrzano tak piękne woisko, jak sobie można tylko wyobrazić. Nie były to bynajmniej jakieś batalјony, specjalnie wybrane, aby pięknie zaprezentować armję podczas tak niezwykłej okoliczności, lecz dziesiątki tysięcy dziarskich, silnych żołnierzy, młodych, smukłych, uśmiechniętych, tryskających siłą i życiem. Były to te same typy, które spotkać można na całej polskiej ziemi — włościanie, którzy stali się żołnierzami. Robiło to wrażenie jakiejś wielkiej siły, trzeba było uprzytomniać samemu sobie, że istotnie to jest armja polska, maszerująca przed naszemi oczyma. Widok ten sprawiał pewnego rodzaju senzację, dawał nam obraz materjalny zmartwychwstałej Polski. Nie chciało się wprost w to wierzyć, ażeby ta niedawna wizja stała się rzeczą realną. Doskonale wiec rozumiałem blade ze wzruszenia twarze ze łzą w oku. Co się tyczy realnej wartości armji polskiej i jej kierowników, osoby kompetentne i oficerowie państw zagranicznych upewniali, że jest to wojsko pierwszorzędnej wartości, co zresztą stwierdził już marszałek Foch. Widząc ogromne obszary Polski, pokryte pięknie zapowiadającemi się zbiorami, sądząc z porządku, jaki tu panuje i kompletnego spokju, pracy całego kraju, dobrego funkcjonowania pociągów i administracji oraz podniesienia się przemysłu, sama Warszawa daje nam nic więcej, jak tylko piękny obraz oblicza, na którem się czyta zdrowie i siły, a armja jest dopełnieniem tego obrazu, doskonale ilustrującym postęp Polski realizujący się od czterech lat".

Zbrodnie teutonów.

Niemcy wykoleili pociąg belgijski. — Zabici i ranni. — Wzburzenie i rozgoryczenie w Belgji. — Część prasy niemieckiej potępia sabotaż i ostrzega przed skutkami. — Przestroga Hardena.

IRREDENTA NIEMIECKA W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin. (A.W.) W nocy z 29 na 30 ub. m. wysadzony został w powietrze wielki most na Renie pod Duisburg-Hochfeld w chwili gdy pociąg okupacyjny znajdował się na moście. **Pod gruzami pociągu pogrzebanych jest kilkadziesiąt osób.** Wojska okupacyjne otoczyły miejsce eksplozji szerokim kordonem. O rozmiarach eksplozji i liczbie zabitych brak jeszcze danych. Wobec faktu, że przez ten most przejeżdżały pociągi transportowe węglowe władz okupacyjnych nie ulega wątpliwości, że zamach ten został spowodowany przez irredentystyczne organizacje niemieckie w Zagłębiu Ruhry.

ZARZĄDZENIA FRANCUSKIE.

Berlin. (Pat.) Z Dortmundu donoszą: Francuskie władze okupacyjne wydały ze względów na powtarzające się coraz częściej akty sabotażu i zamachy na patrole francuskie rozporządzenie, mocą którego wolno się zbliżać do toru kolejowego i kanału najwyżej na odległość 200 metrów. Patrole i posterunki mają rozkaz natychmiastowego strzelania do przechodnia, który na pierwsze zawołanie nie stanie i nie podniesie rąk do góry.

DEPESZA POINCAREGO DO THEUNISSA.

Paryż, 2. 7. (PAT - P. R.). Poincare wysłał do Theunissa, belgijskiego prezesa ministrów telegram, w którym daje wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu ostatniego zamachu w Duisburgu.

CZĘŚĆ PRASY NIEMIECKIEJ POTĘPIA SABOTAŻ NIEMIECKI.

Berlin, 2. 7. (Pat.) „Allgemeine Deutsche Ztg.", pisząc o ostatnim zamachu w Duisburgu, używa wyrażenia: Jest to saboteż w wielkim stylu, posługujący się wielkimi środkami działania. Socjalistyczna „Parlamentarische Korrespondenz" natomiast wyraża obawę, że dzięki temu zamachowi Niemcy zostaną pozbawione ostatnich przejawów życzliwości, jakie mogły jaszcze istnieć dla nich w świecie cywilizowanym.

SŁOWA PRAWDY.

Berlin. (A.W.) Maks. Harden zamieszcza w „Amsterdamer Telegraph" artykuł, w którym atakuje najostrzej politykę dr. Cuno i stwierdza, że prowadzi ona do ruiny Niemiec. Harden oświadcza, że w Niemczech dziś już każdy przekonał się, że bitwa nad Ruhrą jest przegrana. Koszta tej walki wynoszą do tej pory 7000 miljardów marek. Od jej rozpoczęcia obieg banknotów zwiększył się conajmniej pięciokrotnie. Dalej wywodzi Harden, że większa część Niemców goni nieustannie za użyciem i wszelką zabawą. Dzieje się to w sześć lat po najokropniejszej klęsce i po sześcio-miesięcznej walce nad Ruhrą, a jednocześnie Niemcy błagają wszędzie o współczucie świata. Harden wkazuje na koniec, że niemądrze i niezaszczytnie jest dać się za każdym razem zmuszać, natomiast dobrowolna oferta wytworzyłaby względność i zaczątki zaufania.

NIEZBADANE KROLESTWO JUDY.

Berlin, 2. 7. (Pat.) Z Londynu donoszą: Rząd angielski postanowił wysłać do Palestyny specjalną komisję celem zbadania sytuacji.

PŁACZĄCA POSŁANKA.

Z Londynu donoszą, żę na sobotniem posiedzeniu izby gmin doszło do szczególnego wydarzenia. Oto jedna z posłanek konserwatywnych lady Astor wpadła w gniew z powodu odrzucnia jej wniosku w sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu. Podczas przemówienia jednego z posłów, który oświadczył się przeciw temu wnioskowi, lady Astor... rozpłakała się.

Telegramy.

MINISTER LINDE OBJAŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa. (Pat.) Wczoraj objął urzędowanie nowy minister skarbu, p. Hubert Linde, który przedtem odbył dłuższą, dwugodzinną konferencję z ustępującym ministrem p. Władysławem Grabskim. Następnie nowemu ministrowi przedstawiali się dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów ministerjum skarbu.

NOWY KOMENDANT POLICJI PAŃSTW.

Warszawa 3. 7. (Tel. włas.) Wicedyrektor Departamentu Bezpieczeństwa, b. Komisarz Rządu na m. st. Warszawę p. Borzęcki obejmuje z dniem dzisiejszym Główną Komendę Policji Państwowej.

RZĄD PRZYSPIESZA POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 2. 7. (Pat.) Prezes Rady Ministrów p. Witos zwrócił się do marszałka Sejmu Rataja w kwestji przyspieszenia prac komisji sejmowej nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych oraz projektem ustawy emerytalnej tak, aby projekty te jaknajszybciej zostały załatwione.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 2. 7. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 2 lipca uchwaliła między innemi wniosek ministra zdrowia publ. w przedmiocie stosowania tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 stycznia i 20 października 1922 r. w przedmiocie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych na obszarze województwa śląskiego, wniosek ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie opłat ryczałtowych najwyższych urzędów ubezpieczeniowych, wniosek kierownika Ministerstwa Zdrowia Publ. o udziale Polski w międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym. Na tem posiedzeniu Rada Ministrów wysłuchała referatu podsekretarza stanu Ministerstwa Robót Publ. w sprawie mieszkań dla pracowników państwowych.

USTĄPIENIE PREZYDENTA POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Toruń. (Tel. włas.) Prasa tutejsza donosi, że prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden Tępski ustąpił niespodziewanie ze swego stanowiska. P. Esden-Tempski sprawuje nadal swoje obowiązki aż do zebrania plenarnego Izby Rolniczej i wyboru następcy.

WIZYTACJA APOSTOLSKA NA ŚLĄSKU.

Katowice. (A. W.) 29 czerwca przybył do Katowic nuncjusz apostolski monsigniore Lauri. W Michałkowicach, dokąd się udał nuncjusz Lauri, przyjął go administrator apostolski ks. Hlonda. W sobotę, 30 czerwca ksiądz nuncjusz zwiedził teren administracji apostolskiej, przyczem kolejno wizytował: Piekary, Hutę Królewską, Nowy Bytom, Zgodę i Lipiny. W sobotę po południu ks. nuncjusz udał się do Oświęcimia, gdzie weźmie udział w uroczystościach salezjańskich.

PŁACE ROBOTNICZE NA ŚLĄSKU.

Katowice. (A.W.) Onegdaj doszło do porozumienia między pracodawcami i robotnikami wielkiego przemysłu śląskiego w sprawie płac na lipiec. W myśl orzeczenia sądu rozjemczego podwyższono płace o dalsze 30 proc. na okres do 15 lipca z pięciodniowem wypowiedzeniem.

W WARSZAWIE 2. 7. 1923.	W GDAŃSKU 3. 7. 23., godz. 10
Mrk. (niem.) 0,60	Mrk (pol.) 155 —
Dolar — 104 000	Dolar — 165 000

WZROST DROŻYZNY.

Warszawa, 2. 7. (A.W.) „Gazeta Poniedziałkowa" donosi, że komisja obliczenia wzrostu kosztów utrzymania ustaliła za czas od 28 maja do 23 czerwca br. wzrost kosztów o 30—35 proc. Ponieważ jednak w ostatnim tygodniu czerwca drożyzna poczyniła dalsze postępy, przypuszczać należy, że komisja ustali wzrost kosztów utrzymania w porównaniu z majem na około 60 proc.

Listy z Paryża.

(Od własn. korespondenta „Głosu Pom.").

Paryż, 26. czerwca 1923 r.

PARLAMENTARNY KRYZYS w BELGJI.

Doniosłość kryzysu belgijskiego. — Przyczyny przesilenia. — Głębsze przyczyny kryzysu. — Możliwość rozwiązania parlamentu. — A Niemcy muszą czekać.

Kryzys ministerjalny, który obecnie przechodzi Belgja, przykuwa uwagę międzynarodową. Jest to bowiem kryzys, na którego rezultat czekają mocarstwa sprzymierzone, nie tyle może z punktu widzenia nowej polityki belgijskiej, ile z powodu na odpowiedź mniej lub więcej wspólną na ostatnią notę kanclerza Cuno.

Jak wiadomo na pierwszą od czasu okupacji Ruhry notę niemiecką z dn. 2 maja osobno, wspólną notą odpowiedziały Francja i Belgja, a osobno Anglja i Włochy. Odpowiedź wszystkich sprzymierzonych odrzucała notę niemiecką, jako nie dającą dostatecznej podstawy do dyskusji, nadto odpowiedź francusko-belgijska — i to było właściwym powodem oddzielnej odpowiedzi — w tonie stanowczym domagała się zaprzestania przez Niemcy tak zwanej „resistance passive" (oporu biernego). Kanclerz Cuno liczył wciąż jednak na rozbieżności istniejące pomiędzy Anglją a Francją w przedmiocie okupacji Ruhry- to też, zachęcony w dodatku tonem odpowiedzi Lorda Curzona, 7 czerwca wystąpił z nowymi propozycjami, może nieco wyraźniejszemi, nic jednak nie wspominającemi o zamiarze zaprzestania polityki biernego oporu. I w takiej chwili, w momencie niemal w którym miał się zdecydować charakter odpowiedzi — wspólny lub znowu oddzielny, a jeżeli oddzielny ton w jakiem ugrupowaniu czy przegrupowaniu — w takiej chwili wybuchł kryzys ministerjalny w Belgji.

Dlatego uwaga międzynarodowa skoncentrowana dziś jest na Belgji.

Zaraz jednak musimy zaznaczyć, że przesilenie bynajmniej nie ma charakteru, dotyczącego w czemkolwiek polityki zewnętrznej Belgji. Jest to kryzys wybitnie wewnętrzny. Zagraniczna polityka Belgji może mieć niewątpliwie pewne odcienie, zawsze jednak będzie w stosunku do Niemiec zdecydowaną, wymaga tego bowiem najżywotniejszy, wypróbowany podczas wojny interes Belgji. Pod względem wewnetrznym natomiast możliwe są daleko idące zmiany i o tem właśnie zamierzamy pomówić.

Gabinet Thenissa, z przekonań umiarkowanego katolika, upadł z powodu głośnej sprawy uniwersytetu w Gand. Gand jest stolicą Flandrji, prowincji belgijskiej, zamieszkałej przez flamandczyków, rasowo nieco różniących się od wallonów z drugiej prowincji belgijskiej Wallonji, którzy z typu zbliżeni są raczej do Francuzów. Chodziło o flamandyzację uniwersytetu w Gand. Odpowiednie prawo zostało w parlamencie nieznaczną większością uchwalone i taką większością w senacie obalone. Sprawa napozór wydawała się drobnej miary, tembardziej, że rząd w jej przedmiocie zgłosił swe desinteressement. Wtedy zaszedł fakt, który zaważył na szali, i zdecydował o wypadkach. Trzej ministrowie flamandczycy uznali za stosowne zagrozić dymisją w razie gdyby rząd zamierzał w dalszym ciągu zachowywać w stosunku do sprawy gandzkiej neutralność. P. Thennis miał do wyboru albo ministrów dymisjonujących zastąpić innymi z grupy, tak zwanej „historycznej" stronnictwa katolickiego, ale w takim razie narażał kraj na przesilenie o wiele drażliwsze, które ewentualnie wybuchnąćby mogło przy głosowaniu nowego prawa o służbie wojskowej, albo się podać do dymisji. To drugie w patrjotycznej trosce, wybrał minister Thennis. Gabinet tedy upadł z powodu błahej napozór sprawy zaprowadzenia w Gand nauczania w języku flamandzkim.

Naprawdę jednak pobudki przesilenia gabinetowego choć charakteru wewnętrznego, są o wiele poważniejszej natury. Sprawa flamandyzacji uniwersytetu w Gand — ostry przebieg, jaki ta sprawa przyjęła, — nasuwa przypuszczenia, że różnice flamandzko-wallońskie pogłębiły się do tego stopnia, że wewnątrz jednolitego narazie kraju może się rozwinąć akcja separatystyczna, że pewne czynniki zechcą może dążyć do ustroju federacyjnego. Tego rodzaju dążności mogłyby życie wewnętrzne Belgji skierować na niebezpieczne tory.

Z punktu widzenia parlamentarnego przesilenie nosi charakter bardzo zagmatwany. Wprawdzie wybory w 1921 roku dały niewielką przewagę katolikom w senacie (73 głosy na 142), ale w parlamencie dla uzyskania większości stronnictwo katolickie musi dopożyczyć conajmniej kilkanaście głosów liberałów. A ponieważ liberałowie należą do grupy wallońskiej, a wśród katolików istnieją również dwa kierunki, z których jeden, przezwany przez Cartona de Wiarth kierunkiem „historycznym" jest wybitnie w znaczeniu językowym frankofilski, sytuacja zarysowuje się niektórym, jako bez wyjścia. Inaczej mówiąc przewidywane jest rozwiązanie parlamentu i wyznaczenie wyborów.

W każdym razie przesilenie się przeciągnęło, a kanclerz Cuno na odpowiedź niespodziewanie długo musi czekać. Ta niespodzianka niezmiernie drogo kosztuje Niemcy. Marka bowiem już nie spada ale leci, wtrącając państwo niemieckie w coraz bardziej tragiczną sytuację. Tragiczną, bo obok coraz większych bogactw wytwarza się coraz straszliwsza nędza, a trwać to będzie dotąd aż rząd niemiecki zmieni swoją szaleńczą politykę zagraniczną i jej podporządkowana politykę finansową.

Stefan Włoszczewski.

Sprawa odszkodowań.

Berlin. (A.W.) Według nadeszłych tu wiadomości układy międzysojusznicze w sprawie reparacyj będą podjęte w ciągu przyszłego tygodnia i nie wykluczone jest, że dojdą do stadjum decydującego. Odpowiedź belgijsko-francuska na kwestjonarjusz angielski ma nastąpić ustnie z początkiem przyszłego tygodnia, za pośrednictwem ambasadorów londyńskich, którzy otrzymają jutro bliższe instrukcje.

ANGLJA SKŁANIA SIĘ.

Berlin. (A.W.) „Daily Telegraph" donosi, że po stronie angielskiej istnieje skłonność do zaakceptowania belgijskich propozycyj w sprawie świadczeń reparacyjnych jako podstawy międzysojuszniczej wymiany poglądów.

PRZYMUSOWY WYRĘB LASÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (A.W.) Komisja nadreńska zakomunikowała rządowi Rzeszy, iż wobec zalegających niemieckich dostaw drzewa (uchybienie stwierdzone przez komisję reparacyjną dnia 26 grudnia 1922 roku) postanowiono przeprowadzić w obwodzie trewirskim wyręb na ogólną ilość 50.000 metrów sześciennych na rzecz państwa francuskiego.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO NA ORĘDZIE PAPIESKIE NASTĄPI W PIĄTEK.

Paryż, 2. 7. (Pat.) Po ukończeniu posiedzenia Izby, Poincare oświadczył, że w przyszły piątek odpowie na interpelację w sprawie orędzia papieskiego.

AMBASADOR FRANCUSKI U PAPIEŻA.

Rzym, 2. 7. (Pat.) Papież przyjął ambasadora francuskiego Jonnarta na posłuchaniu, które trwało przeszło godzinę.

ZAŁATWIENIE KONFLIKTU MIĘDZY WATYKANEM A FRANCJĄ.

Rzym, 2. 7. (Pat.) W kołach watykańskich uważają konflikt pomiędzy Francją a Watykanem, jaki wynikł z okazji listu papieskiego do kardynała Gaspari'ego za załatwiony.

Sprawy polskie.

BANKI DEWIZOWE.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa donosi:

Czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary przewidziane rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca br. (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 465) powierza się w porozumieniu z Ministerstwem następującym bankom:

Bank Angielsko-Polski, Bank Ziemiaństwa w Poznaniu, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko-Polski, Bank Francusko-Belgijsko-Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Handlowy w Łodzi, Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Bank Kredytowy w Warszawie, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Bank Małopolski, Bank Międzynarodowy, Bank Przemysłowców, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Bank Związków Ziemian w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Polski Bank Krajowy, Polski Bank Przemysłowy, Warszawski Bank Zjednoczony, Ziemski Bank Kredytowy, Dom Bankowy S. Natanson i syn w Warszawie, Dom bankowy D. M. Szereszewski w Warszawie, Bank Ziemiański, Akcyjny Bank Związkowy.

ZAŁOŻENIE ŚLĄSK. SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Katowice, 2. 7. (Pat.) Założono tu syndykat dziennikarzy. Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbędzie się w następną sobotę. Syndykat przyjął statut syndykatu dziennikarzy warszawskich.

POSEŁ POLSKI w BERLINIE U EBERTA.

Berlin, 1. 7. (PAT.) Nowomianowany poseł polski w Berlinie p. Kazimierz Olszowski wręczył dnia 30 zm. swe listy uwierzytelniające prezydentowi państwa niemieckiego. Prezydent Ebert przyjął posła Olszowskiego w otoczeniu ministra von Rosenberga, szefa kancelarji cywilnej i dyrektora protokółu. W mowie, wygłoszonej z tej okazji, poseł Olszowski oświadczył, iż dołoży wszelkich starań celem poprawienia stosunków pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką. Rząd Polski wierny swej tradycji, dążyć będzie statecznie do zgodnej współpracy ze swoimi sąsiadami i liczy w tym kierunku na współdziałanie Niemiec. Współdziałanie takie oparte na wykonaniu istniejących traktatów przyczyni się do zagojenia ran, zadanych Europie przez wojnę, do uzdrowienia jej stosunków ekonomicznych oraz do ustalenia porządku prawnego. Prez. Ebert, dziękując posłowi Olszowskiemu za oświadczenia zaznaczył, że również i on dąży do ustalenia poprawnych stosunków sąsiedzkich z Polską. Zarówno rząd jak i prezydent odczuwają konieczność uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy. Rząd niemiecki współdziałać będzie w tej dziedzinie, stojąc na gruncie wykonania przez Niemcy zobowiązań, przyjętych w traktatach w tem przekonaniu że rząd polski ze swej strony kierować się będzie takim samem dążeniem.

Sprawy gdańskie.

WIEŚCI Z GDAŃSKA.

Generałowie pruscy w Gdańsku.

Gdańsk. (A.W.) W ostatnich czasach coraz częściej zjeżdżają do Gdańska różni generałowie obecnej armji niemieckiej i odbywają tajemnicze narady z byłymi wojskowymi wyższych stopni, zamieszkującymi stale w Gdańsku oraz członkami tutejszego Heimatsbundu. Stale przebywa w Gdańsku major Magunny, który w czasie plebiscytu na Mazurach i w Warmji prowadził w Sztumie biuro szpiegowskie i werbunek do akcji antypolskiej wśród nauczycielstwa powiatu sztumskiego.

Wzrost drożyzny.

Gdańsk. (A.W.) Nowa fala drożyzny objęła Gdańsk. Od pierwszego lipca podwyższone będą wszystkie opłaty kolejowe, tramwajowe, za gaz, za elektryczność i wogóle wszelkie świadczenia ze strony władz. Przedewszystkiem daje się odczuwać niesłychany wzrost cen towarów włókienniczych.

NASTĘPNA SESJA LIGI.

Gdańsk. (A.W.) Sesja Ligi Narodów, która rozpocznie się dnia 2 lipca, przedewszystkiem zajmować się będzie spornemi kwestjami polsko-gdańskiemi, które wynikły w ostatnich czasach, kwestją kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i sprawą finansów w. miasta. Ten ostatni punkt przyjęty został pod obrady na podstawie obszernego referatu senatora gdańskiego Volkmana.

W kołach Ligi Narodów utrzymuje się przekonanie, że mianowanie b. ministra spraw zagranicznych Skirmunta przedstawicielem Polski przy Lidze Narodów przyczyni się do złagodzenia przeciwieństw polsko-gdańskich.

Sprawy zagraniczne.

ZAMACH NA RUMUŃSKĄ PARĘ KRÓLEWSKĄ.

Warszawa, 3. 7. (Tel. włas.) Wczorajszy „Przegl. Wiecz." donosi z Morawskiej Ostrawy:

„Według wiadomości, nadeszłych do „Morgen Ztg." z Bukaresztu dokonano jakoby w czasie powrotu rumuńskiej pary królewskiej do Sinaja szeregu zamachów na pociąg dworski, wiozący króla i królowę. Między innymi wysadzono most kolejowy w powietrze. W związku z tem aresztowano dwie podejrzane kobiety. Para królewska nie poniosła żadnego szwanku. Prawdopodobnie ma się tutaj do czynienia z terrorystyczną akcją rosyjskiej tajnej organizacji bolszewickiej."

(Wiadomość powyższą należy przyjąć z całem zastrzeżeniem, gdyż ścisłość informacji pism niemieckich jest bardzo wątpliwą. Red.)

WYKRYTE PLANY STAMBULIŃSKIEGO.

Belgrad. (AW.) Donoszą tu z Sofji, iż specjalna komisja śledcza znalazła w archiwum Stambulińskiego bardzo ważne dokumenty. Mianowicie znaleziono całkowicie wypracowany plan federalistycznego państwa jugosłowiańskiego. Plan ten zajmuje siedem stronic pisma maszynowego. Paragraf pierwszy opiewa, iż tworzy się unja serbsko-kroacko-słoweńsko-czarnogórsko-macedońska pod nazwą „Imperjum jugosłowiańskie." Herbem tego państwa byłby skombinowany herb jugosłowiańsko-bułgarski. Naczelnikiem państwa w pierwszym okresie byłby król Aleksander, a w następstwie zmieniliby go Serb lub Kroata, potem zaś Bułgar.

OKOŁO ETNY.

Medjolan. (A.W.) W okolicy Etny panuje obecnie zupełny spokój, przyczem odnosi się wrażenie, iż wybuchy wyczerpały się całkowicie. Mieszkańcy okolic wracają masowo do swoich siedzib. Premjer Mussolini cofnął wydane uprzednio zezwolenie na tworzenie organizacyj pomocy pieniężnej dla ludności dotkniętej katastrofą. W Rzymie w ciągu czterech sekund dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi, które wszakże nie spowodowało żadnych szkód.

FRANCJA NIE UZNAJE ROSJI SOWIECKIEJ.

Paryż, 1. 7. (PAT.) Z racji protestu założonego przez sowiety przeciw projektowanej sprzedaży niektórych okrętów byłej floty gen. Wrangla, znajdujących się obecnie w Bizercie, rząd francuski odpowiedział, że sprzedaż okrętów nastąpi wyłącznie celem zapłacenia wydatków poniesionych na załogę, na roboty i naprawę okrętów. **Okręty zwrócone zostaną wyłącznie prawemu rządowi rosyjskiemu, którym nie jest rząd sowiecki.** Pozatem rząd francuski zastrzega sobie formalne prawo zatrzymania pieniędzy na rzecz wierzyciela, w którego ręku znajduje się mienie dłużnika. Rząd nie ma zamiaru sprzedać jakiegokolwiek okrętu Rumunji czy też innemu mocarstwu.

ALJANCKA KOMISJA KONTROLUJĄCA W KRÓLEWCU.

Berlin. (A.W.) „Berliner Tageblatt" donosi z Królewca, iż komisja kontrolująca pod przewodnictwem generała Nollet, podjęła znów swe czynności, poddając rewizji królewieckie instytucje wojskowe. Jak donosi tenże dziennik, rewizja nie dała wyników.

NOWY GABINET LITEWSKI.

Berlin. (Pat.) Z Kowna donoszą, że utworzony został w dniu 30 ub. m. nowy gabinet litewski. Prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych został Galwanauskas.

Szkolnictwo niemieckie w Polsce.

I.

W numerze 4/5 „Strażnicy Zachodniej“, miesięcznika, wychodzącym w Poznaniu, dano odprawę posłowi Spickermanowi, z której odpis za pozwoleniem autora na tem miejscu umieszczamy:

W mowie programowej w Sejmie poczynił dnia 25 stycznia br. poseł Spickerman ciężkie, acz ogólnikowe tylko zarzuty rządowi polskiemu, że „robi się wszystko, by zniszczyć szkoły niemieckie“.

1) Zarzuty te są nieusprawiedliwione i nieprawdziwe. Dowodem na to choćby same liczby publicznych szkół niemieckich, istniejących na początku roku bieżącego. I tak, było niemieckich publicznych szkół powszechnych w Województwie Poznańskiem 729, w Pomorskiem 335; niemieckich prywatnych szkół powszechnych w Poznańskiem 15, na Pomorzu 11; prywatnych szkół średnich w Poznańskiem 23 i na Pomorzu 9; ochron niemieckich w Poznańskiem 14, na Pomorzu 16. Liczby te dowodzą, że traktatowi i konstytucji stało się zadość. Ogłoszony zaś przed rokiem artykuł J. Suchowiaka „Bilans szkolny polsko-niemiecki“ wykazuje, jak hojnie ponad zobowiązania traktatowe Rzeczpospolita Polska obdarza publicznemi szkołami niemieckiemi swych obywateli niemieckiego języka także w innych dzielnicach Państwa.

2) We wszystkich szkołach niemieckich nauczycielami są z reguły Niemcy. Język niemiecki jest w nich językiem nauczania we wszystkich przedmiotach szkolnych. Języka polskiego udziela się tylko w kilku lekcjach tygodniowo, i to tylko w oddziałach średnich i wyższych. Władze szkolne polskie nie męczą małych dzieci niemieckich nauką obcego języka, jak to czyniły za czasów niewoli władze niemieckie wobec dzieci polskich.

Polska umie uszanować zasadę, że dziecko nauczyć się winno nasamprzód języka ojczystego, w myśl słów sławnego pedagoga Comeniusza z „Scola materni gremii“: „Chcieć się nauczyć mowy obcej, zanim umie się dobrze władać ojczystą, jest to tosamo, co uczyć jazdy konnej chłopca, który jeszcze nie umie chodzić“!

Takie stanowisko naszych władz szkolnych najlepiej dowodzi, że dalekiemi są one od „polonizacji młodzieży niemieckiej“, o co p. poseł pomawia rząd polski.

3) Oczywiście, iż nie uznaje się u nas potrzeby nauczania publicznego dzieci optantów i obcokrajowych Niemców, bo na ich naukę skarb polski łożyć nie ma żadnego obowiązku. Niemcy natomiast w swe statystyki tendencyjnie wliczają te dzieci, chcąc wykazać, ile to niemieckich dzieci nie ma uszkolenia.

Gdy te 20 000 dzieci rodziców o niepolskiem obywatelstwie odejdzie zagranicę, do swej niemieckiej ojczyzny, to wnet się okaże, że dla pozostałych dzieci niemieckich będzie szkół niemieckich aż nadto i że żadne z nich nie pozostaje bez nauki szkolnej.

Zastrzegamy się przytem, wobec odnośnych uroszczeń niemieckich, i od władz naszych szkolnych stanowczo żądać musimy, aby nie traktowały jako niemieckie szkół dla dzieci ewagelickich rodziców, mówiących w domu językiem polskim, jak w powiecie działdowskim i na południu Poznańskiego. Od tych szkół Niemcom wara! Podjuzdanie ludności polsko-ewangelickiej i przeszkadzanie rządowi w tworzeniu szkół ewangelickich dla ludności rdzennie polskiej, trudno jest nazwać objawem lojalności, tak energicznie przez p. Spickermana podkreślanej.

4) Poseł Spickerman wyraził dalej ubolewanie, że „szkolnictwo niemieckie, które na kresach zachodnich znajdowało się u szczytu rozkwitu, leży dziś w gruzach“. Pan poseł ma słuszność. Lecz zamilcza nieszczerze, że w gruzach leży jedynie szkoła polityczna germanizacyjna dla dzieci polskich, natomiast pozostawiono (patrz powyżej) szkoły niemieckie dla dzieci niemieckich. Panu posłowi widocznie żal, iż nemezis dziejowa przerwała tak „kwitnącą“ robotę niemczenia polskiej młodzieży w szkołach. Całe nasze polskie społeczeństwo jęczało wystarczająco długo pod przymusem szkoły germanizacyjnej, która nie zawahała się nawet przed wkroczeniem do szkolnej nauki religji lub do wychowania po niemiecku dzieci upośledzonych, jak głuchoniemych i ociemniałych. Nie będziemy rozbierali tutaj moralnych i cielesnych katuszy, jakich młode pokolenia nasze w szkole niemieckiej doznawały. To też wyjęte z pod serca ludności polskiej słowa powiedział zastępca tejże, p. Suchowiak, po przewrocie politycznym do niemieckich radców na regencji w Poznaniu: „Wolimy raczej wszystkie szkoły zamknąć, aniżeli pozwolić, aby dzieci nasze choć godzinę dłużej germanizowano“!

5) Niesłuszne i nieprawdziwe jest dalsze twierdzenie p. posła Spickermana, że „aby się pozbyć doświadczonego niemieckiego personelu, zażądano od nauczycielstwa znajomości języka polskiego w tak krótkim czasie, iż wykonanie tego było wprost niemożliwe“.

Otóż faktem jest, że nauczycielom Niemcom dano na to „czas długi“ dostatecznie; bo dopiero po 4 latach od przejścia władzy w ręce polskie zażądano od nauczycieli dowodu znajomości języka polskiego, do dzisiaj jeszcze pewna liczba nauczycieli egzaminu tego nie zdała. Przecież nietylko w rządowym, lecz także we własnym interesie nauczycieli niemieckich leży, aby rozumieli po polsku i mogli sami w swych szkołach nauczać teraz już obowiązkowych kilku lekcyj języka polskiego.

Z powodu braku znajomości języka polskiego dotąd żaden z nauczycieli niemieckich nie postradał uposażenia.

6) Jeżeli zaś nauczyciele niemieccy opuścili szkoły, to stało się to w roku 1920, gdy 700-z nich nie chciało złożyć przysięgi urzędowej i w roku 1921, gdy 200 optowało na rzecz Niemiec. Poszli oni wszyscy, mając zapewnione w Niemczech pięcioletnie pobory. Nauczyciele zasię, którzy pozostali, mają przez rząd pruski zapewnione w Niemczech utrzymanie wzgl. emeryturę na przypadek, gdyby dla swej „niemieckości“ mieli być z Polski usunięci. Warto jeszcze zaznaczyć, że ciż sami urzędujący u nas nauczyciele niemieccy czują się podziś dzień w dużej zależności od Berlina, na który, jak to ujawniła niedoszła w styczniu „Pädagogische Woche“ dziwnie chętnie się oglądają.

Artykuł 94 konstytucji naszej mówi, że każdy obywatel ma obowiązek wychowania swych dzieci na prawych obywateli Ojczyzny. To samo odnieść trzeba także do nauczycieli jako par excellence wychowawców młodzieży. Nie mogły więc polskie władze zasadniczo na to pozwolić, aby osoby, odmawiające przysięgi na prawomyślność wobec Polski lub przyjmujące poddaństwo obce, nadal wychowywały przyszłych obywateli choć niemieckiego języka) polskich. Nikt chyba nie będzie śmiał twierdzić, że Niemiec, czujący się poddanym obcym, zabezpieczony pozatem u rządu niemieckiego, zechce wpajać w serca swych wychowanków szczerą miłość i poświęcenie dla polskiej Ojczyzny!

7) O ile jesteśmy dobrze poinformowani, tutejszym niemieckim siłom pomocniczym nauczycielskim nigdzie nie „odmawia się prawa nauczania“, jak twierdzi p. poseł Spickerman, jeżeli wypełnili przepisane warunki na równi z polskiemi siłami pomocniczemi. Lecz Niemcy żądają i w tym wypadku nadmiernych uwzględnień ponad ogólne zasady, ponad przepisy i literę praw, choćby własnych. Że zasię władze polskie z rzadką bezstronnością starają się o oświatę dla swych obywateli narodowości niemieckiej, tego dobitnym dowodem jest istnienie rządowych seminarjów nauczycielskich dla Niemców, gdzie kształcą się przyszli polscy nauczyciele pochodzenia języka niemieckiego.

8) Podobnie ma się rzecz co do ilości dzieci w szkole. Niemcy chcą nawet dla drobnych ilości (12—20) swych dzieci po wsiach własne mieć szkoły publiczne i nauczycieli, bez względu, oczywista, na wydatki, na jakieby w ten sposób nasz skarb narazili. Polskie dzieci uczą się w przepełnionych klasach; nauczyciele polscy upadają pod ciężarem pracy, — lecz to panom z obozu niemieckiego jest obojętne, wobec tego, że i tu chcą być uprzywilejowanymi w stosunku do polskich współobywateli.

Treścią i aż nadto zrozumiałym sensem krzykliwych skarg niemieckich, to prosty fakt, że Niemcy dążą do tego, aby podczas „sezonu“ polskiego na naszych kresach jak najmniej stracić ze swego stanu posiadania, choćby to było ze szkodą ogółu, gdyż mają wciąż nadzieję, że nastąpi jeszcze zlanie się z dawnym „Vaterlandem“.

9) Obywatelom naszym niemieckim należy się skromna rada, aby co do szkolnictwa w własnym interesie lepiej żadnych kwestyj nie podnosili!

Wiadomo, że rząd nasz dał im u nas więcej, niż to, do czego traktaty go obowiązują. Niemcy nasi mają wielką liczbę szkół i nauczycieli prawdziwie niemieckich. Wyzyskują i wykonują bardzo zręcznie przez swe organizacje i z wielkim nakładem sił i zasobów prawo zakładania, utrzymywania swych wszystkich szkół prywatnych, otrzymując z wewnątrz i z zewnątrz wystarczające na swe szkolnictwo i nauczycielstwo zasiłki.

Czyż taką swobodą cieszą się ich szkoły — w innych państwach, np. Czechosłowacji (gdzie w niektórych powiatach do 20 proc. szkół niemieckich wcale się nie uznaje), w Rumunji (gdzie im odebrano autonomję), w południowym Tyrolu (gdzie ich pierwsze zapędy ukrócono), w Argentynie, Bryzylji lub Ameryce północnej?

Wszędzie krępowani są oni — i słuszna — wymaganiami języka krajowego, dla którego większą część lekcyj szkolnych zastrzeżono. Nigdzie poza własnym krajem Niemcy w swych szkołach nie doznają tyle swobody, co w Polsce. Czy ta nasza liberalność i dobroduszność wyjdzie Polsce na korzyść! Czy wychowane w tych szkołach pokolenie stanie się prawymi i ofiarnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej? — Bardzo wątpimy.

D. M.

Przemycanie komunizmu pod płaszczykiem nauki języka „esperanto“ i nauk pseudofilozoficznych.

Policja polityczna wykryła niedawno agenturę komunistyczną, której zadaniem było szerzenie bolszewizmu w wojsku polskiem na Pomorzu pod firmą „Powszechnego Związku beznarodowościowego“.

Związek ten wydaje miesięcznik w języku „esperanto“ (Sennacieco Rewno“, wychodzący w Paryżu pod redakcją E. Ilanty. W miesięczniku tym umieszcza także swoje artkuły p. Leopold Kronenberg, profesor z Bydgoszczy. Prócz tego miesięcznik ten umieszcza adresy osób z całego świata, którzy pragną nawiązać korespondencję o anarchiźmie i komuniźmie z zagranicznymi członkami tegoż Związku. Pomiędzy adresami znaleziono osobników z Polski, którzy w podanym duchu chcą prowadzić korespondencję, a mianowicie: 1) Teifelbaum Aleksander, stud. elektr., Warszawa, Nowogrodzka 42; 2) G. J. Kweitmann, Łódź, Przejazd 14; 3) R. Złotar, Białystok, Lipowa 17; 4) N. Szczupak, Białystok, Sienkiewicza 13; 5) Ch. Szczupak, Białystok, Sienkiewicza nr. 13.

Wymieniony miesięcznik wychodzi redagowany w języku esperanto, mając za godło znak bolszewicki i dewizę „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“.

Artykuł umieszczony w tym miesięczniku Nr. 2 z grudnia 1922 r. strona 2-ga podaje, że „Lenin jest nieskazitelnym. Całe życie poświęcił służbie dla idei, podczas gdy inni pracują dla własnego zysku. Gdyby Rosję zamieszkiwali ludzie rzetelni i ofiarni jak Lenin, to by komunizm mógł się rozwijać pomimo nieprzyjaznych stosunków.“

Nr. 5 str. 2-ga z stycznia 1923 r. opisuje w „El. Hispannjo“ wyzysk robotnika obrazując to w zestawionym cenniku artykułów pierwszej potrzeby, umieszczając obok tego umierającego robotnika, przy którym stoi kapłan z kielichem w ręku.

Nr. 6 str. 2—3 z marca 1923 r. podaje w art. „Przeciw zbrodniom kapitalizmu“:

„Do pracowników pocztowych — telefonów i radjo w całym świecie:

Kochani towarzysze!

Atakujący, chciwy kapitalizm w swej dążności za zyskiem, nie zadawalnia się pomnażaniem dni roboczych i uszczupleniem zarobków, wyrzucając na ulicę miljony bezrobotnych. On znów zamierza wciągnąć lud pracujący w rzeź jeszcze straszniejszą — wojnę — która przybliża świat do najstraszniejszej katastrofy ekonomicznej, której nie zna historja człowieczeństwa. Robotnikom grozi jednofrontowe śmiertelne niebezpieczeństwo p. p.

Niechaj żyje spokojne braterstwo wszechrobotnicze zjednoczone w jednym Związku socjalistycznych republik świata. **Lutavinov.** —

M o s k w a. 18. 1. 1923 r.

Nr. 10 str. 12 podaje „Pieśń o beznarodowości Leopolda Kronenberga), która w tłumaczeniu opiewa:

„PIEŚŃ O BEZNARODOWOŚCI“

(Leopolda Kronenberga.)

Ho, już długo obmyślałem przyczynę,
Czemu człowiek człowiekowi wilk:
Zawsze znalazłem szowinistów winę,
Których n i e n a w i ś ć najlepszem zajęciem!
Więc myślę, iż uczynię łasce zadość
Przez beznarodowość.
I podczas wojny widziałem trupów,
Straszne bestje i krwawe ataki,
Nowych dla ludzi życzyłem związków
Do nowego życia wyciągałem ramiona,
Aż ostatecznie drogę wskazała racja
Przez beznarodowość.
Wiem dobrze, że w rozwinięciu
Duszy całego człowieczeństwa
Nastąpi ostatecznie ogólne zbratanie:
Staną narody przy jednym ołtarzu —
I czyn ten będzie ostatnią stacją
Przez beznarodowość.
Idźmy więc bracia w szeroki świat
Do obcych i sąsiadów,
Tworzyć z ludzkości wielkie zjednoczenie,
Powiedz o przyszłych pięknych latach,
Gdy ludzkość będzie świadomą,
Przez beznarodowość.

Bydgoszcz, 25. III. 1922 r.

Nr. 11—12 str. 10 z lipca 1922 r. podaje „mały katechizm dla niższej klasy“, napisany przez szwedzkiego literata Augusta Strindberga, który w swym katechiźmie pomiedzy innemi podaje:

„Co jest wyższa klasa?“

Konsumenci; rządzący, którzy się bawią polowaniem, balami, podróżami i innemi sekretnemi zabawami.

„Co jest niższa klasa?“

Producenci; rządzeni. Ci wszyscy, którzy własnemi rękami produkują ubranie, mieszkanie, opał, żywność, więc robotnicy, producenci.

„Co jest religja?“

Potrzeba, aby trzymać mniej wykształconych pod dyrektywą wyższej klasy. Wyższa klasa śmieje się z religji, lecz twierdzi: „trzeba utrzymać religję dla ludu.“ Religja operuje strachem i pociechą, piekłem i niebem; wieczną karą dla tych, którzy nie słuchają wyższej klasy; wieczną szczęśliwością dla tych, którzy cierpią dla wyższej klasy.

„Co wiemy o Bogu?“

Nic. Musimy więc żyć dla tego życia. Wyższa klasa zyskuje z tego życia w całej pełni, a proponuje niebo niższej klasie pp.“

Z tego wynika, że Związek ten **prowadzi nietylko agitację komunistyczno-rewolucyjną, lecz również walkę z religją.**

Członkowie Związku, prowadzą ze sobą korespondencję, podając na niej pięcioramienną gwiazdę zieloną jako godło esperantystów. Korespondencja jest prowadzona w różnych kierunkach wiedzy, t. j. prócz spraw o komuniźmie, anarchiźmie, socjaliźmie, poruszane są sprawy filatelistyczne i inne.

Sposób nawiązania stosunków i korespondencji jest na pozór niewinny, a w tłumaczeniu polskiem z Esperanto brzmi:

„Bydgoszcz, dnia 1921.

Szanowny wyznawco naszej idei!

Szanownego Pana adres czytałem w . . . . . i proszę Pana uprzejmie, abyś zechciał przesłać mi znaczków pocztowych z Waszego kraju, możliwie i innych pamiętników. Jestem także gotowy, z Panem korespondować o różnych interesujących sprawach. Jeżeli by Pan również zechciał zmieniać banknoty, karty pocztowe z widokami, gazety itd., to ja bardzo chętnie to uczynię. —

Oczekując rychłej uprzejmej odpowiedzi, pozostaje z serdecznemi pozdrowieniami Wasz....“.

Znaleziony materjał świadczy wybitnie, że „Powszechny Związek Beznarodowościowy“, jak wynika z wszystkich artykułów umieszczonych w miesięczniku „Sennacieca Revue“, dąży **do wywołania przewrotu komunistycznego — wszechświatowego i obalenia w poszczególnych krajach porządku społecznego, ustalonego przez ustawy zasadnicze danych krajów, w drodze gwałtownej rewolucji.**

Prócz tego zasługuje na specjalną uwagę „Polskie Towarzystwo Teozoficzne“, które jest w myśl własnego programu również beznarodowościowe i ma następujące cele:

1) Utworzenie *Związku Wszechludzkiego braterstwa bez różnicy rasy, narodowości, płci, wyznania itd.,

2) Prowadzenie studjów porównawczych nad religjami, filozofją i nauką.

3) Badanie nieznanych praw natury i ukrytych sił człowieka.

Z Brodnicy.

Przedostatni dzień Wystawy.

Komitet wystawy zawiódł się nieco, myśląc ,że przedłużywszy o dwa dni termin zamknięcia wystawy, da możność zwiedzenia tym, którzy z różnych powodów dotychczas wystawy nie zwiedzili — albowiem dzień poniedziałkowy upłynął zupełnie spokojnie.

O godz. 5 popoł. zwołano wszystkich wystawców do wielkiej sali na II. piętrze, gdzie dyr. Bizan ogłosił wynik pracy komisji konkursowej i rzeczoznawców, która udzieliła 16 medali złotych, 29 srebrnych, 12 bronzowych i 71 dyplomów uznania.

Złote medale otrzymali:

1. Krakowski Związek Artystów Plastyków - Kraków, za urządzenie wystawy obrazów.
2. Leon Zemanek, fabryka wyrobów włókienniczych Toruń-Mokre.
3. Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych, Inowrocław.
4. Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unja“ Chełmno.
5. Fabryka Maszyn Głogowski i Syn, Brodnica.
6. Fabryka odzieży męskiej F. Lisiecki, Poznań.
7. Fabryka krawatów i szelek Hałas i Kajetanek Poznań.
8. Fabryka świec Tomczak - Gniezno.
9. Hurtownia kolonjalna Marchlewski i Zawadzki, Grudziądz.
10. Chemiczna fabryka przetworów farmaceutycznych „Elabor“ Górzno.
11. Fabryka wódek i likierów Kaźmierczak i Ska., Chojnice.
12. Fabryka wódek Artur Gaede, Działdowo.
13. Chemiczna fabryka „Ergasta“ Starogard.
14. „Domena“ Radzyn za nasiona.
15. Paweł Ciecierski, Berlin, za meble klubowe.
16. Stefan Szymański, Pleszew, za łóżka i wóziki żelazne.

Wykaz firm, które otrzymały medale srebrne i bronzowe oraz dyplomy uznania podamy w numerze następnym.

Wieczorem odbyło się pożegnalne przedstawienie Teatru Miejskiego z Torunia; grano oporetkę „Nitouche“.

Teatr był przepełniony. Publiczność serdecznie żegnała artystów i dziękowała im za tyle miłych chwil i wiele rozrywki duchowej, jakie Brodniczanie dni tych parę przeżywali.

Tak upłynął przedostatni dzień wystawy — i jeszcze jeden dzień, a Brodnica powróci znowu do swego normalnego życia — do życia małego miasta.

Międzynarodowy kongres katolicki w Konstancji.

W ciągu sześciu dni od 10 do 15 sierpnia 1923 r. obradować będzie nad doniosłemi zagadnieniami społecznej akcji katolickiej Trzeci Międzynarodowy Kongres w Konstancji za łaskawem przyzwoleniem J. E. Arcybiskupa Fryburskiego ks. dr. Fritz‘a, zwołany przez Międzynarodową Ligę Katolicką. Kongres zapowiada się świetnie i rokuje pełne powodzenie. Już samo położenie miasta Konstancji nad jeziorem bodeńskiem wprawdzie na terytorjum Rzeszy niemieckiej, ale tuż nad granicą szwajcarską stanowi niemałą zachętę do przyjazdu na kongres w czarownej alpejskiej okolicy. Już wielu biskupów z różnych krajów albo się przyłączyli do komitetu honorowego, albo na piśmie przysłali kongresowi specjalne błogosławieństwo. Dla przykładu możemy tu wspomnieć ks. Stojana, Arcybiskupa Ołomunieckiego i ks. Fischer-Colbrie, biskupa Koszyckiego w Czechosłowacji; ks. kardynała Richelmy z Włoch; ks. Ignacio, biskupa w Zacatecas w Meksyku, Raimonda, biskupa barcelońskiego w Hiszpanii; ks. Karewicza, biskupa kowieńskiego na Litwie; ks. Rieder‘a, biskupa Salzburskiego w Austrji itd.

Kongres nietylko będzie rozpatrywał najbardziej aktualne zagadnienia praktycznego współdziałania katolików różnych krajów, ale ma także na widoku zjednoczyć bratnie siły katolickie do rozwiązania w praktyce nowoczesnych kwestji społecznych. Między innemi na specjalnych konferencjach pójdą pod obrady problematy rozszerzenia dobrych filmów, opieki na katolickimi emigrantami, ekonomicznej współpracy katolickich kupców i stowarzyszeń współdzielczych. Za inicjatywą kapłanów włoskich będzie omawianą sprawa międzynarodowych stosunków pomiedzy organizacjami kapłańskiemi różnych krajów. Na pierwszy plan wysuwa się bardzo ważny temat o zastosowaniu katolickich zasad w spółżyciu narodów świata. Odzyskaniu proletarjatu dla poglądów chrześcijańskich poświęconą będzie osobna konferencja. Na kongres zgłaszają się wybitni pionierzy narodowego i międzynarodowego życia katolickiego. Po bliższe informacje można sie zwracać albo do Międzynarodowej Ligi Katolickiej. Graz w Austrji, Karmeliterplatz 5; albo też do sekretarjatu polskiego tejże Ligi pod adresem ks. dr. Antoniego Sobczyńskiego, profesora Seminarjum Duchownego w Kielcach.

Zjazd osadników polskich Województwa Pomorskiego.

W sobotę, dnia 30 czerwca odbyło się Walne Zebranie Delegatów nowotworzącego się Związku osadników polskich na Kresach Zachodnich w Grudziądzu w Bazarze. Zjazd zagaił tymczasowy prezes okręgowy p. Osmański, witając przybyłych, zwłaszcza posłów pp. Ossowskiego i Wałaszka. Wybrano biuro w składzie następującym: marszałkiem p. kapitana rez. Hanulę z Chojnic, zastępcą p. dr. Preissa z Tucholi, ławnikami pp. Biegona z Chojnic. A. Hinza z Zalesia, pow. Sępólno, Kozłowskiego z Robakowa pow. Chełmno, Raszkowskiego z Lubawy, Nowaka z Opalenia i Kosiaka, Żabno p. Tuchola. P. marszałek Hanula serdecznie podziękował za zaufanie i objął z rąk p. Osmańskiego przewodnictwo. P. Kunz odczytał porządek obrad i zareferował o powstaniu organizacji i jak się i gdzie się ta wielka myśl zrodziła. Referent podniósł, że idea stworzenia Związku powstała w Chojnicach, zaś czyn doniosły w organizacji, zrobiło Świecie. Osadnicy sami myśl tę rzucili i osadnicy sami winni swoją organizacją kierować. Mówca szczegółowo omówił bezpodstawność zaczepek pewnego pisma przeciw tejże organizacji, wykazuje że kłamstwo rozsiewa i że tylko podjudza i nienawiść sieje. Tymczasem referent na całem Pomorzu starał się i stara zakorzenić miłość bratnią i to Bogu dzięki mu się udaje. Mówcy podziękowano oklaskami. W dyskusji przemawiali pp. pułk. rez. Kurowski z Kurzętnika, dr. Preiss, Myśliwiec i Nowak. Wszyscy obecni godzą się na utworzenie Związku i wybierają Komisję statutową, która w ciągu 14 dni ma na podst. spisu szkicu ustaw przeczytanego i uzasadnionego przez p. Kunza takowy wygotować. Do tej komisji należą: p. pułk. Kurowski, p. major Szmid z Rogóźna, p. Kapitan Hanula, p. dr. Preiss i p. Dzięciołowski z Kowalewa.

P. marszałek Hanula powitał w serdecznych słowach przybyłych na zebranie posłów pp. Ossowskiego z Najmowa i Wałaszka z Osówki, oraz reprezentanta O. U. Z. P. poseł Ossowski wypowiedział bardzo zajmujący referat, zachęcając osadników do zjednoczenia się w silnej organizacji zawodowej osadników polskich. P. reprezentant O. U. Z. omówił sprawę przewłaszczeniową, oraz sprawę kontraktów itd. P. poseł Wałaszek w dłuższym referacie omówił wszystkie bolączki osadników polskich. Szan. mówca wykazuje, że niejedną sprawę dla osadników już załatwił korzystnie i zawsze jest gotowy na usługi osadników. Prosi tylko o zbiorowy materjał, któryby można następnie przedłożyć w Sejmie. Pp. posłom za te piękne referaty podziękowano długotrwałemi oklaskami. Następnie w dyskusji przemawiali pp. Regliński z Niestępowa, pow. kartuski, Hinz ze Zalesia, pow. sepoleński, Wieland z Tucholi, pułkownik Kurowski, major Szmid z Rogóźna, dr. Preiss, Dzięciołowski z Kowalewa i wielu innych, wybrano tymczasowy Zarząd z 5-ciu członków, którego prezesem jest p. Jan Szczeblewski z Bzowa (dzielny dotychczasowy organizator z Związku Osadników Polskich na Pomorzu) p. pułk. Kurowski z Kurzętnika, p. major. Szmid z Rogóźna, dr. Preiss i Wieland z Tucholi. Zaznaczyć wypada, że organizacja osadników polskich na Pomorzu jest na wskroś narodowo-patrjotyczna. W statucie przyszłym sie wymienia, że członkiem może być tylko osadnik narodowiec, nienależący do wrogiej Państwu organizacji. Wreszcie uproszono p. Kunza, by jak dotąd utrzymał sekretarjat do wyboru i ukonstytuowania głównego zarządu. Patronem Związku wybrano p. posła Wałaszka w dowód uznania jego pracy społecznej a specjalnie dla osadnictwa polskiego. Owację sprawiono pp. posłom, którym wniesiono gromkie okrzyki „Niech żyją“, zaś p. poseł Ossowski wniósł okrzyk na cześć osadników polskich i ich przyszłej silnej a mocnej organizacji. P. marszałek podziękował zebranem za tak liczny udział i zamknął zebranie, pochwaleniem Pana Boga. Zebranie Zarządu oraz Komisji statutowej odbędzie się się w sobotę 14 lipca o godz. 9-tej w hotelu Centralnym. Zarządy powiatowe winni jak najspieszniej podać swoje zapatrvwanie i swoje wnioski do poszczególnych paragrafów. Nowotworzącemu się bezpartyjnemu a zawodowemu Związkowi osadników polskich składamy najserdeczniejsze życzenia: „Szczęść Boże!“ Osadnictwu polskiemu Cześć.

Rozbijacze polskiego życia sportowego w Grudziądzu.

Kilka znanych pewnym kołom obywateli naszego miasta, kierując się wybujałemi fantazjami osobistemi, a także — jak sie zdaje — wrogą wywrotowa agitacją, nie mogła ścierpić budzącego się do czynu polskiego życia sportowego w naszym grodzie. W tym celu zwołała w sobotę 30 ub. m. do hotelu Kellasa wiec, mający na celu z niesubordynowanych członków sekcji sportowych tut. gniazda Sokoła i Wojaków stworzyć jakiś nowe — a jak się wyrażono — „internacjonalne“ towarzystwo sportowe w Grudziądzu. To walne zebranie sportowców zwołali: lek.-dent. Dzięgielewski i buchalter Kulczyk.

Zebranie to o wywrotowych tendencjach zakończyło się całkowitem fjaskiem; bowiem przybyli członkowie Sokoła z prezesem p. Filipowskim na czele oraz delegaci wojaków z prezesem dyr. Maciejewskim, ostro wystąpili przeciw rozbijaniu sportu narodowego polskiego i bałamuceniu niezorjentowanej młodzieży sportowej, którą podstępem chce się odciągnąć od dalszej pracy w dotychczasowych polskich organizacjach.

Wywrotowe plany pp. Kulczyka i Dzięgielewskiego prysły jak bańka mydlana pod huraganowem przekonywującem przemówieniem prezesa Sokoła p. Filipowskiego. Mówca wskazał w goracem i patrjotycznem przemówieniu, owianem troską o przyszość polskiego życia sportowego w mieście, szkodliwość takiej dezorganizacji, zainicjowanej z pobudek egoistycznych kilku jednostek i serdecznie prosił obecnych o zwiększenie szeregów sokolich oraz o pracę pod skrzydłami orła białego na polu wybitnie narodowem. Prezesa Filipowskiego poparł prezes Wojaków dyr. Maciejewski i inni, między któremi był także — co dziwniejsze — prezes klubu niemieckiego.

Gdy jednak czupurny sportsmen i niefortunny zresztą przew. tego domorosłego zebrania Kulczyk wbrew przyjętym na świecie zasadom prawnym pracy społecznej, postawił kwestję stworzenia towarzystwa sportowego za rzecz inperatywną, prezes Sokoła p. Filipowski złożył w imieniu gniazda sokolego następującą znamienną deklarację:

„Tow. gimn. „Sokół“ stojąc na stanowisku, że założone towarzystwo sportowe prowadzi do dezorganizacji polskiego życia sportowego w Grudziądzu i godzi w wysokim stopniu w interesy polskich towarzystw sportowych, oświadcza, że wobec tej nowej organizacji o charakterze wywrotowym, zajmie stanowisko wrogie.“

Deklarację tę część zebrania przyjęła oklaskami, poczem delegaci wojaków oświadczyli, że z dekleracją Sokoła solidaryzują się w całej pełni. Poczem większa część obecnych opuściła salę zebrania, nucąc hymn: Nie rzucim ziemi skąd nasz ród.

Pozostali wywrotowcy podobno zbaranieli, nie spodziewali się bowiem takiego obrotu sprawy.

Sądzimy, że polskie społeczeństwo miasta Grudziądza i narodowa prasa potępi każdy odruch niepoczytelnych jednostek, zmierzający do dezorganizowania naszego życia kulturalnego. **Obserwator.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Józefa Kalas. Wschód słońca 3.45 zachód 8.23 Wschód księżyca 11.23 zachód 10.28.

Stan wody na Wiśle z 3. 7. 1923.

Kraków + 1,60. **Warszawa** + 1,50, **Toruń** + 0,96, **Fordon** + 0,9?, **Chełmno** + 0,87, **Grudziądz** + 0,97, **Kurzebrak** + 1,31. **Piekło** + 0,70, **Tczew** + 0,85, **Einlage** + 2,50 **Schiewenhorst** + 2,68

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **DZIŚ W TEATRZE MIEJSKIM** odtworzy świetny artysta scen warszawskich p. J. Borowski „DUCHA ANTYCHRYSTA“ na tle wstrząsających szczegółów, między innymi, na tle obrazów szantażo-kabaretowych. Wieczór zapowiada się interesująco. I nic dziwnego: Wszak po raz pierwszy publiczność grudziądzka będzie miała sposobność ujrzeć w czerwonem świetle kinkietów tego upiora czeluści piekielnych, który tyle złego wyrządził i niestety wyrządza całej ludzkości. Ażeby wieczór ten sensacyjny uprzystępnić jak najszerszym masom — ceny biletów zniżono do połowy. Pozostałe bilety do nabycia w składzie cygar p. Wawrzyniaka, wieczorem zaś przy kasie teatralnej. „Duch Antychrysta“ pojawi się na naszej miejskiej scenie tylko jeden raz.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Jak już wspominaliśmy wczoraj, najbliższą nowością naszego teatru będzie świetna satyra Winawera „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA“, która to sztuka od dłuższego już czasu nie schodzi z repertuaru teatrów warszawskich i krakowskich. W sztuce tej nadzwyczajna ciętość satyry idzie w zawody z wytwornym dowcipem i przekomicznemi sytuacjami. Próby odbywają się pod kierownictwem dyr. Lange‘go, a obsadę głównych ról tworzą najlepsze siły naszego teatru. Premierę tej sztuki dyrekcja zapowiada nieodwołalnie na nadchodzącą sobotę.

Zespół operetkowy, o którym również wspominaliśmy wczoraj, jak się dowiadujemy, składa się z wybitnych sił operetkowych, z pp. Heleną Jaworską (Warszawa — Teatr „Wodewil“), Władysławą Ochmańską (teatry warszawskie), oraz parą baletowa pp. Luzińskich Warszawa — Teatr „Wodewil“) na czele.

Orkiestra, złożona z 16 osób, pod dyr. Antoniego Millera, oraz chóry — 12 osób, składają się na wcale pokaźną całość artystyczną.

Na pierwszy ogień, t. j. w nadchodzącą niedzielę, pójdzie prześliczna operetka wiedeńska, która obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie największe sceny polskie i zagraniczne, „POLSKA KREW“ Nedbala. Całość wyreżyserowana pod osobistem kierownictwem dyr. Szczawińskiego zapowiada się wspaniale.

Należy dodać, że resztę zespołu tworzą najlepsze siły teatru inowrocławskiego z pp. prymadonną Zofją Górecką, Otrębskim, Gołębiowskim i Piwockimi na czele.

—** **DJAMENTOWE GODY.** Nader rzadką uroczystość, bo gody djamentowego wesela obchodzili we wtorek dnia 19 bm. Anna z Kurków i Józef Manikowscy z Koronowa (dawniej w Bzowie). Mszą św. i odśpiewaniem „Te Deum“ odbył się w kościele farnym wGrudziądzu obchód, na który pośpieszyli z bliska i daleka dzieci zięciowie, wnuki i krewni, aby uczcić sędziwych i wielce lubianych staruszków. Podczas uroczystości wygłosił w wzruszających słowach okazyjną przemowę ks. prob. Dembek. Po uroczystości kościelnej zebralo się grono rodzinne u jednej z córek jubilatów, gdzie wdzięczne dzieci prześcigały się wzajemnie w oddawaniu hołdu kochanym rodzicom, którym Pan Bóg okazał swoją łaskę przez udzielenie tak sędziwego wieku. Podczas wspólnego obiadu uczcił solenizantów piękną przemową przyjaciel domu ks. proboszcz Dunajski z Łąkorza. Jeden z uczestników.

—** **WSTRZYMANIE WYDAWANIA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.** Rozpoczęta kampanja stabilizacji marki zwrócia uwagę naszych władz, aby ograniczyć do minimum zbędne zapotrzebowanie walut obcych przez obywateli polskich dla ich prywatnej potrzeby. Wydane zarzadzenia w tej mierze w swej konsekwencji spowodowały zastosowanie pewnych ograniczeń wyjazdów obywateli polskich zagranicę. Cyfrowe bowiem dane wykazują, że przy 1 000 paszportów, wydawanych codzień, najmniej ośm do dziesięciu miljardów marek polsk. pochłania dziennie zakup obcej waluty dla celów zagranicznych podróży obywateli polskich.

—** **OMIJANIE GDAŃSKA.** Jakkolwiek nie ukazał się dotąd formalny zakaz wjazdu obywateli polskich bez ważnych przyczyn do Gdańska, Polacy samorzutnie omijają Gdańsk, udając się raczej do Szwajcarji Kaszubskiej: Kośierzyny, Kartuz, Pucka, Wejherowa, względnie na Hel. Wszystkie te miejscowości wykazują w sezonie obecnym frekwencję dotychczas nieznaną. Na niekorzyść Gdańska przemawiają również wygórowane ceny, które są naogół o 150 proc. wyższe niż ceny na bliskiem Pomorzu.

—** **KSIĘGA PAMIĄTKOWA „WETERANI 1863 r.“** Stowarzyszenie weteranów r. 1863 zamierza wydać księgę pamiątkową p. t. „Weterani r. 1863“. Księga pamiątkowa zawierać będzie zbiór wspomień historycznych wizerunków bohaterów oraz podobizn dokumentów pamiątek i autografów. Pragnąc wydać księgę z należytem pietyzmem, spodziewają się weterani, że społeczeństwo poprze ich wysiłki. W Poznaniu bawią obecnie przedstawiciele Stowarzyszenia weteranów r. 1863 w Warszawiei odwiedzają miejscowe instytucje i przedsiębiorstwa celem przyjmowania zamówień na księgę pamiątkową. Równocześnie przyjmują ogłoszenia do tejże. Przypuszczać należy, że inicjatywa Stowarzyszenia weteranów r. 1863 znajdzie zrozuuienie i poparcie wśród społeczeństwa.

Ofiary.

—** **ZAMIAST WIEŃCA DLA ŚP. KAPR. SIKORSKIEGO JANA** z kadry bat. zap. 16 p. a. p. składam na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich kwotę 50 000 (pięćdziesią tysięcy) marek.

(—) J. Ryż major.

—** **Z OKAZJI IMIENIN WŁADZIA,** synka PP. Szostków, za inicjatywą Antoniego Jóźwickiego, artysty Teatru Miejskiego zebrano 100 000 (sto tysięcy) marek, którą to kwotę przekazano Administracji „Głosu Pomorskiego dla najbiedniejszych dzieci miasta Grudziądza. (Spóźnione pokwitowanie).

Podziękowanie.

—** **ZARZĄD POWIATOWY ZW. OBR. KRESÓW ZACH.** w Grudziądzu składa serdeczne podziękowanie Korpusowi Oficerskiemu 64 p. p. za łaskawe użyczenie orkiestry wojskowej na przedstawienie galowe w Teatrze Mieskim w Grudziądzu ku czci śp. Karola Marcinkowskiego.

Za Zarząd Powiatowy:
(—) Dr. Kazimierz Maj, Komisarz.

—** **NA CELE OBRONY KRESÓW ZACHODNICH NA POMORZU** złożyli w kasie okręgowej w Grudziądzu w formie jednorazowej ofiary: Dr. Jan Podkomorski ze Starogardu 150 000 marek, Anna Stokowska z Nowej Wsi pow. grudziądzki 100 000 marek, Stanisław Jankowski z Grudziądza 50 000 marek. Łaskawym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie

(—) Stanisław Kudlicki.
Kierownik Okręgu Pomorskiego O. K. Z.

Dalsze ofiary przyjmuje biuro okręgowe w Grudziądzu przy ul. Solnej 4-5 I. p. oraz Oddział Grudziądzki Polskiego Banku Handlowego.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. GIMN. „SOKÓŁ“** odbędzie się **we wtorek dnia 3 lipca** o godz. 8-mej wieczorem w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego.

Ze względu na ważne sprawy udział wszystkich członków jest konieczny. Prezes.

—(rt) **„POMORSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY STOWARZ. CHRZESC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA S. P. W POLSCE** komunikuje niniejszem **w sprawie III wycieczki Krajoznawczej,** że punktem zbornym jest **jedynie Grudziądz;** z powodu zmiany kieruku jazdy, musi każdy uczestnik zgłosić się osobiście w biurze okręgowem (Grudziądz, Rynek nr. 15 I) we wtorek, dnia 3 lipca najpóźniej do godz. 21-ej. Kto się nie zgłosi, zostanie wykreślony z listy uczestników i traci wszelkie prawa.

Poseł Albin Nowicki prezes.

—(rt.) **Mszę na pomyślność obu obozów letnich dla harcerzy** odprawi ks. kapelan Jaranowski w środę dnia 4 lipca o godz. 8 rano w kościele św. Ducha.

Rodziców wyjeżdżającej młodzieży, opiekunów i sympatyków ruchu harcerskiego o liczne przybycie prosi sekretarka W. Boberska.

Zbiórka chłopców gotowych do wymarszu w środę, o godz. 3 na podwórzu Seminarjum.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Rozporządzenie dewizowe. Banki, które dotychczas posiadały prawa banków dewizowych, obowiązane są oddać narazie Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej 50 proc. ogólnej sumy posiadanych walut i dewiz bądź to w drodze sprzedaży, bądź to w drodze wkładu na zablokowany rachunek walutowy. W razie sprzedaży otrzymają Banki walutę według kursu dnia z doliczeniem 1 proc.

Wpłaty na r-ki walutowe mogą być dokonane w czekach, przekazach lub wpłatach na banki zagraniczne z walutą dnia wpływu Wpłaty mogą być również uskuteczniane w banknotach zagranicznych w dużych odcinkach, t. j. począwszy od 5 dolarów, 1 funta szterl., 50 franków franc. w górę — z walutą o miesiąc późniejszą od dnia wpłaty. Minimalna wkładka i pozostałość obowiązywać nie będzie Wpłata nie może być jednak mniejsza niż 200 dolarów. względnie równowartość w innej walucie.

Rachunki walutowe w P. K. K. P. są bezprowizyjne i podlegają oprocentowaniu według stopy procentowej płaconej przez odnośne banki zagraniczne. P. K. K. P. liczy tylko własne koszty poniesione, jak opłacone prowizje, portorja itp. Oddziały P. K. K. P. przyjmują zgłoszenia o otwarciu rachunków walutowych: w dolarach U. S., funtach angielskich i frankach francuskich. W innej walucie mogą być r-ki otwierane jedynie za zgodą Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P.

Termin zwrotu sum w efektywnych walutach z rachunku walutowego banków, które dotychczas posiadały prawa banków dewizowych, będzie później oznaczony przez Ministerstwo Skarbu. Niemniej jednak przysługuje bankowi każdej chwili prawo sprzedania P. K. P. walut złożonych na r-ku walutowym.

W sprawie zaspakajania potrzeb walutowych przemysłu ustaliło Ministerstwo następujące zasady: Banki, które dotychczas posiadały prawa banków dewizowych, mogą nadal przyjmować od klijentów wnioski na przydział waluty. Wnioski te winne być skierowane do Komisji Dewizowej, mającej siedzibę w Warszawie, i mogą być przez banki wykonane w miarę posiadanych przez nie zapasów dopiero po uzyskaniu w każdym poszczególnym wypadku zgody wymienionej Komisji. Banki prowincjonalne mające swe oddziały w Warszawie, winny zapotrzebowania przedkładać za pośrednictwem swych oddziałów warszawskich. Banki, nie mające oddziałów w Warszawie, mogą wnioski skierować do Komisji Dewizowej bądź to przez swego korespondenta warszawskiego, bądź to bezpośrednio przez pocztę.

Komisja Dewizowa mieści się narazie w gmachu P. K. K. P. w Warszawie, Bielańska 10/12.

„Dz. Ust.“ nr. 62 zawiera rozporządzenie z dnia 21 czerwca 1923 r., które łącznie z instrukcją do tegoż rozporządzenia zawartą w „Monitorze“ nr. 142 z dnia 26-go czerwca 1923 r. reguluje tryb inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary za pośrednictwem P. K. K. P. W myśl rozporządzenia inkasowania całkowitych należności za wywożone z Polski w celach handlowych towary, dozwolone jest tylko za pośrednictwem P. K. K. P. lub banków, którym rzeczona instytucja w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu powierzy czynności zastępcze. Zarządzenie powyższe odnosi się do wszelkich towarów, niezależnie od tego, czy wywóz ich przez linję celną Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony czy nie, na podstawie z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą. Obowiązkowi temu nie podlegają jedynie towary wywozowe w bagażu ręcznym. P. K. K. P. względnie zastępcze będą trzymały waluty obce, wpływające z eksportu na rachunkach walutowych. Rachunki powyższe bez względu na rodzaj waluty pozostają nienaruszalną własnością eksporterów, którzy mogą niemi dysponować, na istotne uzasadnione potrzeby gospodarcze względnie pokrycie zobowiązań w myśl postanowień rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 marca 1923 r. Dyspozycja może nastąpić w chwili obecnej za zezwoleniem komisji dewizowej przy Min. Skarbu. Natomiast sprzedaż waluty, pochodzącej z eksportu dozwoloną jest tylko na jednej z giełd krajowych za pośrednictwem banku zastępczego, w którym dany rachunek jest prowadzony. Przepisy te nie odnoszą się do waluty, która ma być sprzedaną P. K. K. P., bądź na zasadzie przepisów wydanych dla towarów, których wywóz zasadniczo jest zakazany, albo na zasadzie specjalnej umowy między eksporterami i rządem. Banki zastępcze mają obowiązek trzymać stale na rachunku walutowym własnym w P. K. K. P. nie mniej niż 60 proc. każdorazowego zapasu walut obcych, posiadanych przez nie na rachunkach walutowych eksporterów.

Celna stacja odbiorcza w Grudziądzu. Podaje się do wiadomości sfer zainteresowanych, że Grudziądzka celna stacja odbiorcza od dnia 22 czerwca 1923 r. nie załatwia więcej przyjmowania towarów podlegających akcyzie i sprowadzanych z Gdańska; stacjami odbiorczemi dla gdańskich towarów są: Tczew, Wejherowo lub Kartuzy.

Mnożniki celne. Od dnia 22 czerwca 1923 obowiązują nowe mnożniki celne: Mnożnik normalny podwyższono na 15.000, mnożnik zniżony podwyższono na 11.250 (Dz. Ust. Nr. 59/23 p. 426).

Informacji w sprawach celnych udziela specjalny oddział informacyjny dla spraw celnych stworzony przy Izbie Przem.-Handl. w Grudziądzu, Lipowa 31. O wszelkie porady i wskazówki należy zwracać się pod podanym adresem osobiście lub listownie. Udzielanie porady podlega opłatom administracyjnym.

Nowe opłaty wywozowe od prosa, gryki, fasoli i grochu (poz. 1 tar. celn.) jak również opłaty wywozowe od drobiu bitego i żywego (poz. 34, p. 4 tar. celn.) obowiązują od dnia 21 czerwca 1923 r. i będą pobierane: od prosa i gryki w wysokości 30 proc., od fasoli w wysokości 50 proc., od grochu i drobiu w wysokości 60 proc. zysku wywozowego.

Opłaty stemplowe od kwitów i rachunków. Niektóre Kasy Skarbowe, a szczególnie kasy władz wojskowych mylnie interpretują rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 24. IV. 1923 i żądają, by firmy nasze uiszczyły od kwitów i rachunków opłaty stemplowe. W tej kwestji otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którem Ministerstwo Skarbu potwierdziło prawidłową interpretację ustawy i oświadczyło, że § 4 rozp. z dnia 24. IV. 23 r. (Dz. Ust. Nr. 44/23 p. 301) nie odnosi się do byłej dzielnicy pruskiej i **rachunki wystawiane na tym obszarze nie podlegają opłacie stemplowej.**

Państwowy podatek przemysłowy. Podajemy do wiadomości sfer zainteresowanych, że ustawa z dnia 14. V. 1923 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego została już ogłoszona w Dzienniku Ustaw z dnia 12. VI. br. w Nr. 58 z mocą obowiązującą płatności podatku od 1 stycznia 1923. Ze względu na poczynione w tej ustawie gruntowne zmiany w stosunku do poprzednio obowiązującej ustawy przemysłowej, radzimy zapoznać się z jej treścią. — Równocześnie na podstawie wspomianej ustawy Pom. Izba Skarbowa ogłosiła obwieszczenie, mocą którego wzywa wszystkich płatników zasadniczego podatku przemysłowego, aby w czasie **do 27 lipca 1923 r.** zgłosili się w Kasie Skarbowej i przedstawili nabyte na rok 1923 świadectwa przemysłowe celem obliczenia i wpłacenia przypadającej podwyżki oraz celem ewentualnego nabycia kart rejestracyjnych na oddzielne składy. W tym samym terminie mają być wykupione w Kasie Skarbowej świadectwa przemysłowe na nowozałożone przedsiębiorstwa. Blankiety deklaracji składanych celem nabycia świadectwa przemysłowego wydają Kasy Skarbowe bezpłatnie.

Cena towarów w złotych polskich. Na konferencji przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych, odbytej w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w dniu 18. VI. br., zebrani powzięli następującej treści rezolucję, którą niniejszem podajemy do wiadomości: Zebrani na konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w dniu 18 czerwca 1923 r. przedstawiciele przemysłowych i handlowych Związków i Zakładów — wobec katastrofalnego spadku marki polskiej przestającej spełniać funkcje miernika wartości, chcąc uchronić sfery przemysłowe i handlowe od związanego z wysprzedażą towarów za coraz bardziej spadającą markę polską zubożenia przejawiającego się coraz dotkliwiej w niemożności utrzymania dotychczasowego rozmiaru zapasów, co się dziać musi z rzeczywistą szkodą dla gospodarstwa krajowego — uważają za konieczne ustalać ceny towarów w obliczeniowych złotych polskich według oficjalnego kursu w dniu zapłaty ceny kupna.

Wynik wyborów do Izby Przem.-Handl. w Grudziądzu. Niniejszem podajemy do wiadomości, że do Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej wybrani zostali następujący członkowie: Janusz Czarliński, Zbigniew Jagodziński, Stefan Spiżewski, Wacław Andrzejewski, Tadeusz Marchlewski, Leon Neumann, Stanisław Bronikowski, Juljan Hubert, Roman Stamm, Henryk Podkomorski, Władysław Lewandowski, Jan Pillar, Władysław Maciejewski, Roman Piasecki, Teofil Scheiba, Stanisław Leja.

Ważność wyborów zaczepić może każdy uprawniony do głosowania w ciągu dni 14. Sprzeciwy wnieść należy do Komisji Wyborczej (Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu, Lipowa 31).

W naszej Izbie są do przejrzenia:

1) **Oferty zagraniczne:** na wyroby żelazne (urządzenia konstrukcyjne), na wyroby precyzyjne (termometry itp.), na papier i towary papierowe. Pozatem zgłoszono z zagranicy zapotrzebowanie na kukurydzę, groch, soczewice i wogóle na produkty rolne w znacznych ilościach.

2) **„Demobil“ Nr. 67,** zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przedmiotów **w Warszawie:** samochodów, motocykli, wózków kolejowych; **w Krakowie:** maszyn i motorów elektrycznych, pomp, motorów wybuchowych, obrabiarek do metali i drzewa, materjału warsztatowego itp.; **w Wilnie:** maszyn do pisania, aparatów kinematograficznych, prasy drukarskiej, dynamomaszyny, fortepianów, lokomobili, drutu itp.; **w Łucku:** windy transmisyjnej i kotłów buljerowych. Termin składania ofert na powyższe konkursy upływa z dniem 18 lipca 1923 r.

3) **Prospekty mających się odbyć wystaw i targów:**

Włochy. III Jarmark próbek w Neapolu odbędzie się we wrześniu 1923 r.

Włochy. Międzynarodowa wystawa w Turynie w dziedzinie wynalazków i postępów w przemyśle odbędzie się od 8 do 30 września 1923 r.

Belgja. Międzynarodowa wystawa zastosowania Mechaniki i Elektryczności w Gandawie odbędzie się w lipcu 1923 r.

Francja. Międzynarodowa wystawa drzewa w Lyonie odbędzie się w październiku 1923 r.

Polska. Targi Wschodnie odbędą się we Lwowie w czasie od 5—17 września 1923 r.

4) **Raporty konsularne,** dotyczące życia gospodarczego różnych krajów, a w szczególności raport naszych poselstw: we Włoszech, Rosji, Niemczech, Francji, Prus Wschodnich i Czechosłowacji.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie tut. Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 2 lipca 1923 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka w Grudziądzu, Lipowa 31.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziadz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Ogłoszenie

Na mocy rozporządzenia Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku obowiązująca od dnia 15 kwietnia 1923 r. taryfa opłat za używanie mostu kolejowego przez Wisłę w Grudziądzu z dniem 1 lipca 1923 r. podwyższa się o 100%.

Urząd Obrotu Handlowego Grudziądz.

Władze a kupiectwo polskie.

Pod powyższym tytułem w nr. 153 „Głosu Pomorskiego" z dnia 2 lipca 1922 r. ukazał się komunikat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, w którym przedstawiono, iż Policja Państwowa nie działała dość sprawnie w czasie przybycia kupców żydowskich na targ do Grudziądza, a natomiast jeden z funkcjonarjuszów Policji, nie mając polecenia przełożonej władzy, dokonał rewizji w lokalu członka naszego.

Fakty powyższe podane zostały na zasadzie oświadczeń kilku naszych członków, zatem opierały się na prawdzie, jednak były przedstawione w świetle jaskrawszem, skutkiem czego Urząd Policyjny dopatrzył się w komunikacie pewnych niewłaściwości.

W związku z powyższem, oświadczamy niniejszem, że nie mieliśmy absolutnie zamiaru obrażać Policji Państwowej, a tem więcej podawać jej działalność w świetle ujemnem. Jak się okazało w pierwszym wypadku, odnośnie najazdu żydowskiego do Grudziądza, to Policja postąpiła zgodnie z istniejącymi przepisami prawa. Natomiast w drugim wypadku, w sprawie rewizji u naszego członka, to Związek, opisując zachowanie się przedstawiciela Policji, nie miał na myśli Policji wogóle, jako organu bezpieczeństwa, lecz wyłącznie **danego funkcjonarjusza** policyjnego, który postąpił nie zbyt taktownie w opisanym wypadku. [5728

Oświadczamy ponadto, że kupiectwo uznaje ważną i odpowiedzialną pracę naszej Policji, której sprawność nigdy nie kwestjonowało, wyrażając się zawsze z jaknajlepszem uznaniem i zaufaniem.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Tow. sądownie zapisane.

Przezsiębiorcy robót budowlan.

reflektujący na wykonywanie w sezonie bieżącym różnych robót w objektach wojskowych Garnizonu Grudziądz i innych miejscowościach, proszeni są o zgłoszenie swych adresów do **Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Grudziądz, kosz. Jagiełły ul. Saperska**

w z. Kierownik Rejonu Inż. i Sap.
M. Hann. (5719

Restauracja Migodziński Winiarnia



Otwarcie! Wieczorki taneczne!
Wstęp bezpł. Pierwszy wieczorek w środę, 4. 7. Otwarte do 2 w nocy.
O liczny udz. uprasza Gospodarz.

Hotel Szydzik i Kasyno

Od dzisiaj zupełnie nowy program:

1. Julianowski, hum.	4. Fritzi Bauer, śpiew.
2. Neumanówna, śpiew.	5. Karuse, śpiewaczka
2 Jaczerówna, subret.	6. Swirnoff, tancerz.

Występy znakomitej orkiestry.

O liczny udział uprasza [6898
Gospodarz.

KAWIARNIA KRÓLEWSKI DWÓR

Codziennie od godz. 5 począwszy (5703

KONCERT ARTYSTYCZNY ulubionej kapeli MESCHKEGO

Własna cukiernia. Ceny przystępne.

CUKIER

nadszedł
„ZGODA", Spółdzielnia Spożywców
Groblowa 47. 5730

Zgubiono

d. 30 czerwca złoty branzoletkowy zegarek. Uprasza się znalazcę o złożenie w Administracji Głosu **za wynagrodzeniem.** [6882

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A
Zakupuje waluty zagraniczne złote i srebrne.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Pelenit

zastępuje w zupełności Marmur
BARDZO TRWAŁY
SPECJALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE I DO CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.
PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE
WIELKOPOLSKA HUTA „HELENIT" GRUDZIELEC, P. BRONÓW-WLKP.

5595 Przedstawicielstwo i skład dla Wielkopolski Firma:
Józef Kielman dawniej **Spółka Inżynierska Poznań - Piekary 9** - Telefon nr. 11-68.

5729

Ważne dla posiadaczy maszyn do pisania!

MASZYNY DO PISANIA

= wszelkich systemów =

gruntownie czyści - naprawia - reguluje i przerabia

dyplomowany instruktor i mechanik-specjalista maszyn do pisania o ukończonych studjach zawodowych amerykańskich, absolwent kursów instruktorskich firmy „John Underwood-Typewriter-Company" w Ameryce. — Roboty wykonuje na miejscu w biurach P. T. klientów. — Polskie czcionki i inne części składowe do maszyn posiada stale na składzie. — Liczne świadectwa i listy pochwalne wszelkich władz, instytucyj i przedsiębiorstw prawie z całej Polski są dowodem sumiennego prowadzenia przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłosz. pod „Rekord" do Głosu Pomorskiego.

Gdzie można tanio kupić?

G
Łatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, wilę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wiej. 3498

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **6000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **1000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **2000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M. Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych. **5200 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 81*

Sprzedaże

Fortepian czarny, dobrze utrzym. do sprzed. Tuszewska Grobla 40. part. pr. [6895

Maszyny 5717
kompletne z parowej mleczarni (prócz parówki) Centr. Alfa 1500 litr. i t. d. w dobrym stanie Cena ca. 60 milj. mk. **Jak. Jaśtak,** Cekcyn, pow. Tuchola,

Maszyna do szycia do sprzed. **R. Trott,** Lipowa 34, podw. na lewo I p. na lewo. [6894

Do sprzedania 6893
szafa do rzeczy, łóżko z mater. i wózek sport. Droga Łąkowa 3 II pr.

Duże lustro z konsolą do sprzed. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 6892.

Suka
„Doberman", roczna, do sprzed. Cena 350000 mk. Oglądać od 6—8 Forteczna 22. [6897

Większą ilość nowych polerowanych [6889
łóżek i stołów do jadalni
sprzedam w najbliższych dniach po cenach bardzo korzystnych. O wczesne zamówienie prosi. ul. Pietruszkowa nr. 26, stolarnia.

Ważne dla myśliwych!
Sprzedam zaraz odchowany rzut szczeniąt czystej rasy [6891
Angielski pointer.
Forteczna 12a, parter.

Węgiel
nadszedł
D. H. Br. Rosińscy,
Trynkowa 3a, Tel. 81

Siodło w dobrym stanie na sprzed. Młyńska 38. (6896

Posady

Dzielni [5707
murarze i cieśle
znajdą pracę.
Piotr Jakubowski
Przeds. Budowl.
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 4/5.

Poszukuję wspólnika
z kap. 10—15 milj. mk. celem prowadzenia interesu bardzo prosperującego w punkcie bardzo dobrym. Oferty proszę składać do Głosu Pomorskiego. [6873

Chłopca 14 let. silnego zdrowego który ukończył szkołę pow. oddam do nauki elektromon lub ślus. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 6888.

Uczeń do oddziału żelaza i towarów kolonialnych może się zaraz lub od 1 sierpnia zgłosić. **„Bazar" M. i H. Napierała, Jeżewo** (Pomorze). [5745

Potrzebna kompletnie
zdolna osoba
do pracowni sukien i okryć damskich z krojem na dobrych warunkach. Tamże przyjumję (6884
UCZENNICE
do nauki kroju i szycia.
Lipińska,
ul. Nadgórna 23, II ptr.

Mieszkania

Mieszkania
umeblowanego, 1 pokojowego z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5703.

Umeblowany pokój
z całem utrzym. do wyn. Klasztorna 9 II p. [6890

Różne

Na obiady prywatne
przyjmuje się stale, ul. Kościuszki 5, II lewo.

Generalne
zastępstwo
w każdej branży
przejmę
na Pomorze.
Posiadam własny skład większy, z 2 oknami wystawnemi i składnicami w centr. miasta. Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 6887.

Warszawska nowo otworzona pracownia sukien i okryć damskich. 6889
K. Sarnecka,
ul. 3-go Maja nr. 37.

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEG NNA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.
WAPNO
wzbogaca ojców i synów.
WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (5420
Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361